

Mnożą się pobicia cudzoziemców w Polsce. Eksperci nie mają wątpliwości

Piotr Drabik
22 lipca 2025



Eksperci alarmują: nagonka na obcokrajowców w internecie już doprowadziła do wzrostu ataków na ludzi o ciemnym kolorze skóry w całej Polsce. — Nie pamiętam, kiedy ostatnio obserwowaliśmy tak wiele aktów nienawiści i napaści na obcokrajowców — mówiła "Faktowi" dr Anna Tatar ze Stowarzyszenia "Nigdy Więcej". Z kolei Marcin Kostecki z Demagoga zauważył, że prym w antymigracyjnej akcji wiodą politycy. — Nie szukałbym inspiracji na Wschodzie w tej akcji. To typowa kampania polityczna, w którą dodatkowo zaangażowane są takie osoby jak np. Robert Bąkiewicz i jego Ruch Obrony Granic — zauważył.

Warszawa, Wrocław, Poznań, Radzymin, Stargard Gdański — to tylko kilka miast, w których w ostatnich tygodniach obcokrajowcy byli atakowani fizycznie, wyzywani oraz obrzucani różnymi przedmiotami. Ten okres nie jest przypadkowy — rząd Donalda Tuska wprowadził kontrole na granicy z Niemcami i Litwą po tym, jak tzw. patrole obywatelskie szukały rzekomych grup migrantów w zachodniej Polsce.



Coraz więcej ataków na obcokrajowców. "Są wyzywani i obrzucani różnymi rzeczami"

— Ta nagonka już doprowadziła do wzrostu agresji przeciwko obcokrajowcom i migrantom. Nie pamiętam, kiedy ostatnio obserwowaliśmy tak wiele aktów nienawiści i napaści na obcokrajowców. Może ostatnio w drugiej połowie 2015 r., kiedy pojawił się temat uchodźców i został podchwycony przez polityków, choć w Polsce praktycznie nie było wzrostu migracji w tym okresie — mówiła "Faktowi" dr Anna Tatar ze Stowarzyszenia "Nigdy Więcej", który monitoruje ruchy skrajnie prawicowe.

Dodała, że temat migracji od ponad dekady jest paliwem politycznym, które prowadziło do coraz większej radykalizacji. — W naszym raporcie z kampanii wyborczej 2023 wynikało, że praktycznie wszystkie siły polityczne miały na koncie wypowiedzi ksenofobiczne i rasistowskie — głównie dwa wiodące ugrupowania i Konfederacja. Polityka, kampania i język kształtują nastroje społeczne, ale to działa również w drugą stronę — wyjaśniła dr Tatar.

Podkreśliła, że "ksenofobiczna nagonka na granicy z Niemcami została spożytkowana przez skrajne ruchy, w tym Roberta Bąkiewicza, który był suto wynagradzany za swoją agresję i skrajne poglądy za czasów rządów PiS". — Od końca czerwca obserwujemy znaczny wzrost incydentów i ataków na mniejszości w całej Polsce. Warszawa, Wrocław, Radzymin, Stargard Gdański — to tylko kilka miejsc, gdzie migranci byli wyzywani, obrzucani różnymi rzeczami i atakowani fizycznie — wskazała.

Ekspertka nawiązała również do 19 lipca, kiedy w całej Polsce Konfederacja i zwolennicy skrajnej prawicy protestowali przeciwko migrantom bez prawa pobytu. — W ostatni weekend Polska pokazała swoje brunatne oblicze. 80 protestów antyimigranckich, które zamieniły się w seanse nienawiści.

Zaobserwowaliśmy również serię ataków na cudzoziemców w weekend z tymi demonstracjami. Co nas czeka na końcu tej drogi? Trwa przyzwolenie na nienawiść i militaryzacja języka. Należy podkreślać, ile migranci wnieśli do polskiej gospodarki — alarmowała dr Anna Tatar.

Z kolei szef fact-checkingu politycznego w Demagogu Marcin Kostecki zauważył, że w tworzeniu wrażenia, że "Polska jest zalewana przez migrantów podrzucanych przez Niemcy" znaczącą rolę odgrywali politycy. — Na przykład Dariusz Matecki, Mateusz Morawiecki i Patryk Jaki. W ostatnim czasie głównie o tym postują w sieci. Zwłaszcza Matecki, który od roku już publikuje zdjęcia obcokrajowców w Szczecinie i z innych miejsc, co miało obrazować ten zalew. To tworzenie wrażenia ogromnego problemu, którego nie widać jednak w statystykach — mówił dla "Faktu".

Dodał, że to typowy framing, czyli przycinanie rzeczywistości pod tezę. — To nie oznacza, że np. w ogóle wśród cudzoziemców nie ma przestępców. Jednak skupienie uwagi na samych przestępstwach może wywołać wrażenie, jakby był to problem związany z większością cudzoziemców — ocenił ekspert. Kostecki uważa, że nie ma co szukać inspiracji dla antymigracyjnej kampanii na Wschodzie w tej akcji. — To typowa kampania polityczna, w którą dodatkowo zaangażowane są takie osoby jak np. Robert Bąkiewicz i jego Ruch Obrony Granic. Do podparcia tezy o "zalewaniu Polski migrantami" stosuje się środki propagandowe i fałszywe informacje. O dezinformacji możemy mówić wtedy, gdy takie środki stosuje się świadomie i celowo, a niestety nie znamy do końca intencji tych osób — podsumował.

P. Drabik: „Mnożą się pobicia cudzoziemców w Polsce. Eksperci nie mają wątpliwości”. Fakt.pl, 22.07.2025.

<https://www.fakt.pl/polityka/rosnie-liczba-atakow-na-obcokrajowcow-polska-pokazala-swoje-brunatne-oblicze/ehw3cv>